

Sygn. akt I ACa 396/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Prezes SA Andrzej Niedużak (spr.)
Sędziowie:	SSA Jan Gibiec SSA Walter Komorek
Protokolant:	Joanna Skuza

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **B. L.**

przeciwko **K. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 20 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 11/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Powódka B. L., po ostatecznym sprecyzowaniu żądania, wniosła

o zasądzenie od pozwanego K. G. kwoty 145.400 zł wraz

z ustawowymi odsetkami od dnia 01.02.2009 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu. Żądana kwota stanowiła równowartość nakładów, które powódka poniosła w okresie konkubinatu z pozwanym na zakup i remont jego nieruchomości, położonej

w P., dla której Sąd Rejonowy w K. prowadzi księgę wieczystą

nr (...).

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa, przecząc bezpodstawnemu wzbogaceniu kosztem majątku powódki.

Po uprzednim dwukrotnym uchyleniu orzeczeń przez Sąd drugiej instancji (postanowienia w przedmiocie zniesienia współwłasności, którego dotyczyło pierwsze żądanie oraz wyroku z dnia 20.03.2012 r. oddalającego powództwo),

Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem ponownie oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco.

Powódka B. L. i pozwany K. G. pozostawali od 1977 r. do 2000 r. w konkubinacie. W 1980 r. ze związku tego urodziła się córka stron, K.. Strony ponosiły wspólne wydatki na utrzymanie całej rodziny, czyniły także wspólne inwestycje. Jedną z tych inwestycji była budowa domu w O., przy ul. (...), na działce gruntu, do której tytuł prawny przysługiwał pozwanemu.

W 1987 r. strony przeprowadziły się, wraz z córką do nowo wybudowanego domu w O. przy ul. (...). W krótkim okresie (przełom 1991/1992) zamieszkiwał tam również syn powódki, J. L., wraz z żoną i dzieckiem. W czasie wspólnego zamieszkiwania finansami zajmował się pozwany, który prowadził zapisy większości wydawanych kwot. Strony czyniły swoje wydatki

w zasadzie osobno, jednakże dzieliły się kosztami utrzymania córki i domu. Strony poręczały sobie wzajemnie zaciągane przez siebie kredyty i pożyczki.

Po rozwodzie, w wyniku podziału majątku dorobkowego, powódka otrzymała spółdzielcze prawo do lokalu położonego w O. przy ul. (...). W 1979 r. prawo to zostało przekształcone we własnościowe i z tego tytułu strony wpłaciły 100.000 zł. W mieszkaniu tym, do października 1992 r., zamieszkiwał J. L. z rodziną.

W dniu 14.10.1992 r. powódka zbyła spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przy ul. (...). Ze środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania powódka pomogła finansowo synowi J. w zakupie mieszkania w O.. Resztę środków powódka przeznaczyła na utrzymanie rodziny i na wychowanie córki.

Powódka jest z wykształcenia lekarzem medycyny – laryngologiem.

Jej zarobki w początkowym okresie związku stron były porównywalne z zarobkami pozwanego. Na przełomie lat 80-tych i 90-tych powódka korzystała

ze wsparcia finansowego swej babki, a następnie z pożyczek z Kasy

Zapomogowo – Pożyczkowej w zakładzie pracy. W 1995 r. dochód powódki wynosił 14.672,53 zł, czyli średnio 1.222 zł miesięcznie. Powódka wykonywała też prace dodatkowe, zgodne z posiadanym wykształceniem (m. in. na rzecz ubezpieczycieli). Powódka przeznaczała swoje dochody na utrzymanie rodziny, wychowanie córki, wyposażenie domu przy ul. (...) i na pomoc synowi.

Pozwany w okresie od dnia 01.03.1972 r. do 30.04.1994 r. pracował w Policji, a otrzymywane przez niego z końcem okresu trwania służby uposażenie wynosiło 5.139.000 (starych) złotych oraz nagrody i dodatki stałe w wysokości 2.160.000 zł. Pozwany uzyskiwał także dochody z uprawy ziemniaków, na gruntach należących do jego rodziców. Otrzymywał też pomoc finansową od ojca.

W wyniku podziału majątku wspólnego pozwany otrzymał od byłej żony J. G. kwotę 226.383 zł; do końca 1982 r. otrzymał z tego tytułu łącznie kwotę 216.380 zł.

W kwietniu 1994 r. pozwany otrzymywał uposażenie w wysokości

7.299 zł (kwota sprzed denominacji). Wysokość 6-miesięcznej odprawy pozwanego, w związku z jego odejściem ze służby w Policji, wyniosła 4 379,40 nowych zł. Pozwany otrzymał także ekwiwalent za urlop w wysokości 729,90 zł.

W dniu 18.04.1995 r. pozwany nabył udział 1/2 w gospodarstwie rolnym położonym we wsi P., gm. B., obejmującym działki

nr (...),(...),(...), (...) o pow. 14,10 ha, dla którego Sąd Rejonowy w K. prowadzi KW (...), za kwotę 5.000 zł. Pozostałe udziały nabyli: szwagier i brat powódki – po 1/4. Wszyscy trzej nabywcy oświadczyli, że zakupu dokonują z majątków odrębnych. Strony oraz pozostali współwłaściciele i ich rodziny przeznaczyły nieruchomości na miejsce spędzania wolnego czasu.

Pozwany przeprowadził remont budynku w P.. W tym czasie powódka zajmowała się córką stron. Po zakończeniu remontu strony spędzały w P. weekendy, wakacje, święta i wieczory sylwestrowe.

Postanowieniem z dnia 10.06.2003 r. Sąd Rejonowy w K. dokonał zniesienia współwłasności nieruchomości w P., w ten sposób, że działki

nr: (...), (...), (...), o łącznej powierzchni 5,38 ha i wartości 15.000 zł przyznał na wyłączną własność pozwanemu, natomiast działkę nr (...) o pow. 8,72 ha i wartości 15.000 zł na współwłasność po 1/2 pozostałym dwóm współwłaścicielom.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu w oparciu o przepis art. 405 k.c., gdyż powódka nie wykazała zasadności swego roszczenia. Uznając za udowodnione pozostawanie przez strony w konkubinacie w latach 1977 – 2000, wychowywanie wspólnego dziecka oraz prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, Sąd zaznaczył, że okoliczności te nie wystarczyły do uznania za prawdziwe twierdzeń powódki o przekazaniu przez nią środków na nabycie przez pozwanego nieruchomości w P. i na jej remont. Z wymienionymi okolicznościami, zwłaszcza z pozostawaniem w konkubinacie, nie łączyły się bowiem zatem jakiegokolwiek domniemania.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła powódka, domagając się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wniosła też o zasądzenie kosztów procesu. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów:

1) art. 6 k.c. w zw. z art. 405 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie przez uznanie, że powódka nie udowodniła roszczenia ani faktu bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego, podczas gdy zebrany materiał dowodowy prowadził do wniosku o tym, że strony, pozostając w konkubinacie, prowadziły wspólne inwestycje i przeznaczały na nie wspólne środki, co dotyczyło też zakupu 1/2 udziału nieruchomości w P.;

2) art. 405 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy w wyniku przekazania pieniędzy przez powódkę na zakup nieruchomości w P. doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem majątku powódki;

3) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego oraz uznanie, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, że:

- pozwany dokonał zakupu nieruchomości, a następnie nakładów na nią, za środki własne;
- strony prowadziły osobne inwestycje i dysponowały oddzielnymi budżetami;
- powódka nie przekazała pozwanemu pieniędzy na zakup nieruchomości w P.;
- pominięcie, że pozwany w piśmie procesowym z dnia 04.08.2008 r. i w protokole rozprawy z dnia 05.08.2008 r. wyraził zgodę na dokonanie podziału nieruchomości i przeniesienie na rzecz powódki udziału we współwłasności nieruchomości, czym potwierdził, że powódka poniosła co najmniej 1/2 kosztów nabycia nieruchomości;

4) art. 278 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność aktualnej wartości nieruchomości w P..

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Kierunek i treść rozstrzygnięcia zostały zdeterminowane w pierwszej kolejności ustaleniem, czy strony w istocie, jak wywodziła powódka, w latach

1977 – 2000 pozostawały w konkubinacie, a następnie – czy powódka we wskazanym czasie poczyniła określone nakłady na konkretne składniki majątku pozwanego, i czy w związku z ustaniem konkubinatu powódka może się domagać rozliczenia, na które wskazywała w obecnym procesie.

O ile fakt pozostawania przez strony w konkubinacie w latach 1977 – 2000 został udowodniony, o tyle powódka nie wykazała, by we wskazanym okresie (ściślej: – począwszy od 1995 r., kiedy to pozwany stał się współwłaścicielem nieruchomości w P.) przekazała pozwanemu środki w konkretnej

wysokości, którymi sfinansował on nabycie nieruchomości, a następnie jej remont w określonym (niesprecyzowanym zresztą przez powódkę) zakresie. Powódk

konsekwentnie – także w apelacji – odwoływała się do faktu wspólnego pożycia, czasu jego trwania, wychowywania wspólnego dziecka oraz podejmowania przez strony wszelkich decyzji życiowych z myślą o dobru rodziny, jej bezpieczeństwie oraz stabilizacji materialnej i zabezpieczeniu na przyszłość. Tymczasem, jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, konkubinac nie powoduje powstania majątku wspólnego z mocy samego prawa, a do składników majątkowych, nabytych

w okresie trwania konkubinatu przez jednego z konkubentów, nie mają zastosowania jakiegokolwiek domniemania prawne, dotyczące źródeł nabycia. Powódka, akcentując wymienione wcześniej okoliczności, związane z przebiegiem pożycia stron, usiłowała skonstruować domniemania faktyczne, oparte na błędnym, apriorycznym założeniu, że skoro strony wspólnie mieszkały, prowadziły gospodarstwo domowe oraz planowały wspólną przyszłość, to oczywistym miało pozostawać, że wszelkie składniki majątku, nabyte w okresie trwania konkubinatu przez pozwanego, zostały w połowie sfinansowane przez powódkę. Stanowisko swe powódka wspierała odwołaniem się do wypadającego w jej ocenie na jej korzyść porównania sytuacji finansowej stron w okresie konkubinatu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił takiego sposobu rozumowania, uznając, że

Sąd pierwszej instancji słusznie odmówił czynienia w sprawie ustaleń faktycznych

w oparciu o jakiegokolwiek domniemania i oczekiwał od powódki udowodnienia prawdziwości twierdzeń, które powołała, konstruując podstawę faktyczną żądania.

W szczególności zgodzić należało się z Sądem pierwszej instancji co do tego, że powódka nigdy nie wskazała konkretnej kwoty, którą miałyby przekazać pozwanemu celem nabycia/powiększenia przez niego majątku. Odwoływanie się przez powódkę w apelacji do przeznaczenia na nabycie majątku wspólnych środków było o tyle nietrafne, że strony nigdy nie miały wspólnych środków, a każda z nich samodzielnie dysponowała wynagrodzeniem/uposażeniem i środkami dodatkowymi (spoza stosunku pracy/służby). O ile cena udziału w nieruchomości w P. pozostawała bezsporna, wynikając z aktu notarialnego, o tyle strony wskazywały, że dom poddawany był gruntownemu remontowi, modernizacji, co w konsekwencji wpływało na jego standard i wartość. Żaden ze świadków nie miał wiedzy

o przekazaniu przez powódkę pozwanemu środków na nabycie nieruchomości; swe przekonanie świadkowie wyprowadzali jedynie z faktu pozostawania przez strony we wspólnym pożyciu i prowadzeniu typowego, normalnego życia rodzinnego. Okoliczności te jednak nie mogły stanowić podstawy wnioskowania o wskazywanym przez powódkę sposobie (źródle) sfinansowania nabycia przez pozwanego nieruchomości w P.. Ani powódka, ani też przesłuchani na jej wniosek świadkowie nie tylko nie wskazywali konkretnych kwot, które powódka miałyby z tego tytułu przekazać pozwanemu, ale także zakresu nakładów, które miałyby zostać poczynione na nieruchomości dzięki środkom, które pozwany miałby pozyskać od powódki. Powódka błędnie ukierunkowała zatem swoją inicjatywę dowodową, opierając się na nieuzasadnionym pod względem procesowym założeniu, że rozliczenia stron powinny się sprowadzać do porównania sytuacji finansowej stron oraz do apriorycznego założenia, iż wszelkie istotne składniki majątkowe konkubenci finansowali w tym samym zakresie. Zgodnie z obowiązującym w procesie rozkładem ciężaru dowodu

(art. 6 k.c., art. 232 zd. 1 k.p.c.), na powódce ciążył obowiązek udowodnienia, że przekazała pozwanemu konkretne kwoty niezbędne do nabycia nieruchomości, a następnie – do sfinansowania ściśle określonych prac, których powódka nawet nie wymieniła. Wbrew twierdzeniom powódki, nikt nie oczekiwał od niej, że przedstawi ona dokumenty dokładnie obrazujące przepływ środków finansowych między stronami i precyzyjne spożytkowanie tychże środków. Wystarczające byłoby udowodnienie, przy wykorzystaniu dowolnych środków dowodowych (także osobowych), że powódka sfinansowała nabycie nieruchomości oraz dokonanie na niej ściśle określonych nakładów (określonego zakresu prac remontowych, modernizacyjnych, ulepszających). Tymczasem zarówno powódka, jak i przesłuchani na jej wniosek świadkowie nie mieli wiedzy na ten temat, a ich relacje opierały się na wyrażeniu przeświadczenia, że skoro strony prowadziły wspólne pożycie i miały wspólne plany, to także powiększenie ich majątku następowało każdorazowo na zasadach potocznie pojmowanej wspólności,

tzn. dzięki równemu czy też porównywalnemu zaangażowaniu finansowemu każdego z konkubentów. Tymczasem założenie takie obarczone było błędem logicznym, który po części wynikał już ze stanowiska procesowego samej powódki, która wskazywała, że cena nabycia przez pozwanego udziału w nieruchomości w P. była wyjątkowo korzystna i relatywnie niska, wynosząc kilkukrotność wynagrodzenia

za pracę każdej ze stron. Nadto, każda ze stron dysponowała określonymi składnikami majątkowymi, przypadającymi w wyniku podziału majątków dorobkowych z byłymi małżonkami. Wreszcie – swymi dochodami konkubenci dysponowali – przy uwzględnieniu kosztów utrzymania córki – zupełnie swobodnie. Sytuacja majątkowa każdej ze stron, nawet przy przyjęciu dysproporcji na korzyść powódki, nie mogła zatem stanowić argumentu, uwiarygodniającego relację powódki o źródle sfinansowania nieruchomości w P..

Zaznaczenia wymagało przy tym, że obecny proces nie miał na celu dokonania ogólnego, abstrakcyjnie ujmowanego rozliczenia konkubinatu stron

ani formułowania wniosków, dotyczących przyjętego przez strony sposobu finansowania bieżących potrzeb rodziny oraz czynienia inwestycji, ale dotyczył ściśle określonego składnika majątkowego. Przedmiotem procesu nie było też dokonanie oceny, czyja sytuacja majątkowa w wyższym stopniu uprawdopodobniła możliwość nabycia z własnych środków udziału w spornej nieruchomości. Właścicielem nieruchomości jest pozwany, natomiast powódka twierdziła, że poczyniła nakłady na majątek pozwanego, asygnując środki na nabycie nieruchomości oraz na jej remont i modernizację. Do procesowych obowiązków powódki należało zatem, na co już wskazano, udowodnienie, że przekazała pozwanemu środki niezbędne do nabycia nieruchomości (konkretną kwotę) oraz do jej wyremontowania w określonym zakresie. Inicjatywa dowodowa powódki, błędnie ukierunkowana na porównanie sytuacji materialnej stron oraz na odwołanie się do więzi istniejącej między stronami w chwili nabycia nieruchomości i jej remontowania, nie prowadziła jednak

do wniosku, że powódka poczyniła na majątek pozwanego nakłady o wartości 145.400 zł. Wymienione wyżej okoliczności, dotyczące przebiegu pożycia i sytuacji finansowej stron, silnie akcentowane przez powódkę, dowodziły jednak jedynie tego, że obie strony miały teoretyczne możliwości sfinansowania spornych nakładów oraz że we wskazywanym przez powódkę przedziale czasowym tworzyły nieformalny związek i miały wspólne plany, które starały się realizować. Nie mogły one jednak, jak zasadnie uznał Sąd pierwszej instancji, stanowić podstawy konstruowania jakichkolwiek domniemań, dotyczących faktu i zasad partycypacji w nabyciu przez jednego z konkubentów określonych składników majątku oraz czynienia nań trwałych nakładów.

Niezasadne było przy tym oczekiwanie przez powódkę, że to pozwany udowodni, że posiadał środki na nabycie nieruchomości, a tym samym – podważanie przez nią możliwości dokonania przez pozwanego zakupu ze środków pochodzących z odprawy emerytalnej. To powódka wywodziła, że dokonała nakładów

na majątek pozwanego. Powódkę obciążał zatem – zgodnie z ogólnymi regułami dowodzenia – obowiązek wykazania faktu poniesienia konkretnych nakładów oraz ich wartości. Dopóki powódka nie zaoferowała dowodów, zmierzających do wykazania takich faktów, dopóty pozwany nie musiał udowodniać źródła sfinansowania zakupu nieruchomości.

Reasumując – Sąd pierwszej instancji prawidłowo określił rozkład ciężaru dowodu i dokonał oceny dowodów zaoferowanych przez strony w sposób zgodny

z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Wobec nieudowodnienia przez powódkę faktu czynienia na nieruchomości pozwanego jakichkolwiek nakładów, zbędne stawało się prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność aktualnej wartości nieruchomości, co z kolei czyniło bezzasadnym zarzut naruszenia przepisu art. 278 § 1 k.p.c.

Ustalony stan faktyczny nie pozwalał na przyjęcie, że powódka dokonała jakichkolwiek nakładów na wskazany w pozwie składnik majątku pozwanego. Zarzut naruszenia przepisu art. 405 k.c. okazał się zatem nietrafny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

Pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w całości, w związku z czym należał mu się zwrot jego kosztów od przegrywającej sprawę powódki (art. 98 § 1 k.p.c. i art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Zasądzona z tego tytułu kwota 2.700 zł obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, ustalone na podstawie przepisu § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).